

168



Żart sceniczny i komedia

(W) Telewizja uraczyła nas w piątek dwiema pozycjami teatralnymi. Pierwsza z nich, to króciutki, ale pełen dowcipu, lekkości i prawdziwej znajomości zakulisowego życia teatru — żart sceniczny JOZEFJA JUZOWSKIEGO pt. „Nagle zastępstwo”. Juzowski, niedawno zmarły wybitny radziecki krytyk teatralny, był wielkim przyjacielem naszego kraju i doskonałym znawcą spraw naszego teatru. Dobrze, że poprzez TV mieliśmy okazję zapoznania się z jego „żartem scenicznym”, tak doskonale dokumentującym poczucie humoru autora. Ten teatralny przerywnik prezentowano w reżyserii ROMANA KŁOSOWSKIEGO z udziałem jego samego oraz ANDRZEJA SZCZEPKOWSKIEGO i ANITY DYMŚOWNY. Wykonawcy — łącznie z młodzieńką i pełną wdzięku Dymśówną, doskonale zrozumieły intencje i wymogi interpretacyjne żartu zapewniając widzom dwadzieścia minut dobrej zabawy.

Drugą pozycją była „Szalona Julka” Jana Augustyna Kisielewskiego, zrealizowana przez poznański Teatr Polski w reżyserii I. CYWINSKIEJ-ADAMSKIEJ. To kolejnie przedstawienie Telewizyjnego Festiwalu Teatrów Dramatycznych, nadawane tym razem ze studia, odbiegało kształtem realizacyjnym od swej teatralnej premiery, poddane zostało znacznym skrótom, pewnej kondensacji scen, zostało nieco ostrzej zarysowane. Było to jednak przedstawienie frapujące — coraz widoczniej pociąga i zaciekawia nas dramaturgia modernistyczna, coraz widoczniej lubujemy się we wszystkim, co ma związek z secesją. A te związki w „Szalonej Julce” są wyraźne — jest to bowiem sztuka mocno osadzona w epoce (powstała w 1898 roku), doskonale oddająca klimat buntu przeciwko obowiązującym konwenansom z jednej strony, z drugiej zaś nie oszczędzająca owych buntowników, którzy prócz frazesów, pół, pustych deklamacji nie bardzo mają ochotę na prawdziwe zmagania z życiem. Zaciekawiają w tej sztuce także momenty biograficzne — wiadomo, że ta komedia zawiera wiele prawdy o perypetiach jej autora. Kisielewski wprowadza tu także ton autoironii. Komedia ta, pozbawiona komediowego finału, ma kilka znakomitych ról. W poznańskim przedstawieniu wyróżniała się nie tylko dodatnio wykonawczyni tytułowej roli — DANUTA BALICKA. Doskonale uwydatniła perypetie i szamotaninę się tej „lwy w sieci”. Jej bezkutekcyjny bunt, jej osobisty wdźwięk i — bezradność. Wśród pozostałych

wykonawców wymienić trzeba KAZIMIERZA BOROWCA, TA-DEUSZA GOCHNE i SŁAWĘ KWASNIEWSKĄ. (k)

Jaki jesteś, soltysie?

Dla połowy mieszkańców Polski — tych ze wsi — jest to najbliższe ogniwo administracji, a zarazem reprezentacja interesów ludności. Soltysów mamy 40 tysięcy. Jaki jesteś soltysie? Jaki jest twój dzień pracy, jakie obowiązki — na te pytania starała się odpowiedzieć piątkowa audycja telewizyjna pt. „Kiedy trzeba podjąć decyzję”. Pokazano nam więc znużony dzień pracy soltysa, jego niezwykle rozległe obowiązki, a także wymagania, jakie społeczność wiejska stawia przed sortysami.

Interesujący materiał przyniosły również badania ankietowe. Jak się m. in. okazało, większość soltysów z reguły osiąga lepsze od przeciętnych wyniki w gospodarstwie. Z wypowiedzi soltysów dowiedzieliśmy się, że najczęściej pełnią oni — obok zasadniczych — wiele innych, różnych funkcji, które zajmują im sporo czasu. W czasie rozmowy przed kamerą wyłoniła się więc koncepcja stworzenia stanowiska podsoltysa. Sprawa do dyskusji. Wydaje się w każdym razie, że należałoby odciążyć soltysów, aby nie byli omnibusami. Audycja Bogdana Ostachowskiego zasygnalizowała ważny problem.

„Dialogi historyczne” w nowym kształcie

Bardzo interesująco — zarówno pod względem treściowym jak i formalnym — wypadł kolejny program z cyklu „Dialogi historyczne”. Zajęto się w nim tym razem zagadnieniem polskiej drogi do wolności — począwszy od Legionów Dąbrowskiego, poprzez lata walk o wolność w czasach Księstwa Warszawskiego i Powstania Listopadowego. Ow obfitujący w dramatyczne wydarzenia okres naszej historii przedstawiono w oparciu o wszechstronny pieczołowicie zebrany materiał faktograficzny. Odwołano się do pamiętników i listów z epoki, sięgnięto po dokumenty wojskowe, teksty literackie i opracowania historyczne, wykorzystano także — dla pełniejszej ilustracji obrazu — bogate zbiory muzealne i ikonograficzne, znajdujące się w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Znakomitym dopełnieniem przekazywanych treści była podana w programie ocena epoki zaczerpnięta z dzieła wybitnego historyka, prof. dr. Stefana Kieniewicza.

Na osobną uwagę zasługuje nowatorska forma tego programu (scenariusz i realizacja: Marta Korotyńska). Ow montaż dokumentów, starannie dobranych i zrecznie skomponowanych, podany w interesującej oprawie plastycznej i świetnie współgrającej ze słowem ilustracji muzycznej, złożył się w sumie na całość bardzo atrakcyjną, o charakterze niemal widowiskowym. Dodatkowych barw przdał audycji udział aktorów scen warszawskich. Chętnie obejrzymy następną „Dialogi historyczne” w podobnym kształcie telewizyjnym. (be)